

# Piele

## mała wieś z wielką historią [2]

*W ciągu ostatnich dwóch miesięcy media podały wiele sensacyjnych informacji na temat znaleziska, na jakie natrafiono w niewielkiej wsi Piele, położonej w powiecie braniewskim, przy granicy z obwodem kaliningradzkim. Były one często przesadzone i nieścisle. Mamy nadzieję, że poniższy artykuł, napisany przez osoby biorące bezpośredni udział w wydarzeniu, przedstawi tę historię obiektywnie, przypominając jednocześnie tło historyczne miejsca, w którym dokonano odkrycia.*

*T*

ak się złożyło, że szerzej dzieje tego miejsca były już omawiane na łamach *Cenne, Bezcenne/Utracone* w ubiegłym roku (w numerze 5/2001 r.). W polskiej literaturze była to jedyna, jak dotąd, publikacja na temat założenia dworskiego we wsi Piele. Artykuł kończy się stwierdzeniem, że w Pielu nie ma już śladów przeszłości. Wydawało się wówczas, iż historia majątku rzeczywiście dobiegła smutnego końca. Jednak, jak pokazały niedawne wydarzenia, historia dworu jeszcze nie jest zamkniętą księgą, życie potrafi dopisać do niej nowe, zaskakujące rozdziały, wydobywając z ukrycia materialne świadectwa jego dawnej świetności.

Wieś Piele (do wojny Pellen) założyli krzyżacy w 1. poł. XIV w. Po sekularyzacji zakonu krzyżackiego, w roku 1527, Piele stały się własnością Klause von Auera,

krzyżackiego dowódcy zaciężnego, komtura domowego w niedalekiej Bładze, a później starosty bałgijskiego. Jego potomkowie zostali tu przez około 240 lat.

W 1827 r. majątek nabył Albrecht von Brandt, landrat okręgu Heligenbeil<sup>1</sup>. W rękach tej rodziny Piele pozostawały przez prawie 120 lat, niemal do końca drugiej wojny. Ostatnimi właścicielami byli Hans Hugo von Brandt i Ada z domu von Batocki.

Dwór w Pielu, wzniesiony w połowie XVIII w., z pozoru skromny, w istocie był obszerną i zamożną szlachecką siedzibą, bogato wyposażoną w zabytkowe XVIII- i XIX-wieczne sprzęty barokowe, rokokowe, biedermeierowskie.

Oprócz mebli znajdowały się w dworze bogate zbiory sreber, wśród nich właściciele szczególnie cenili samowar подарowany przez generała

► Dwór w Pielu przed 1945 r.



◀ Ada i Hans Hugo von Brandt, ostatni właściciele dworu

Wrangla. Interesująca była także kolekcja porcelany, obejmująca m.in. zastawę w stylu barokowym na 60 osób. Nie używano jej zbyt często, funkcję świątecznej zastawy pełnił raczej serwis Rosenthala z 1920 r. Wartościowy był także porcelanowy, stojący zegar rokokowy (wys. ok. 175 cm), dzieło Królewskiej Manufaktury w Berlinie, wykonany na zamówienie Fryderyka Wielkiego. Zegar ten wykonano w dwóch tylko egzemplarzach. Jeden z nich znalazł się w pałacu San Souci k. Poczdamu, drugi trafił do Pieli. Ada kolekcjonowała Madonny: z porcelany, ceramiki, srebra, drewna, szkła i kości słoniowej. Kolekcja stała w witrynie, w jej pokoju. W pałacu ponadto było wiele portretów rodzinnych, grafik i obrazów.

W styczniu 1945 r., w obliczu nadciągającego frontu, Ada von Brandt pozostała w majątku sama. W grudniu 1944 r. wyprawiła z domu dziadków i córkę Angelikę. Synowie Hugo i Albrecht byli na froncie, podobnie jak właściciel majątku, Hans Hugo. Ada wyjechała jako ostatnia, konnym zaprzęgiem dotarła do Królewca, gdzie udało jej się dostać na statek. Po wojnie rodzina spotkała się u krewnej w Dornburgu k. Jeny, zabrakło jednak właściciela majątku Hansa Hugo von Brandta. Umarł on w grudniu 1945 r., w sowieckim łagrze koło Kazania nad Wołgą.

W nie wiadomo, ile udało się wcześniej wywieźć ostatnim właścicielom z dworskiego wyposażenia. Ponoć zostały wszystkie meble i prawdopodobnie sporo innych, cennych sprzętów. Ada, uciekając, mogła zabrać niewiele, cenniejsze rzeczy musiała jakoś zabezpieczyć.

Minęło 67 lat. Od czasu, kiedy Ada von Brandt opuściła Piele, nastąpiły tu niewyobrażalne zmiany. Majątek, oszczędzony przez Armię Czerwoną, choć trwał jeszcze do końca lat 50. (stanowiąc siedzibę PGR-u), w kolejnych latach popadł w kompletną degradację. Dziś zostało tylko lewe skrzydło dworu, zdewastowany park, niszcząca zabudowa folwarku oraz kikuty kościelnych murów (a kościół funkcjonował tu jeszcze w latach 50.).

Czterej młodzi chłopcy: Stanisław i Stefan Maksyśko oraz Dawid i Krzysztof Chmielewscy, mieszkający wraz z rodzinami w popegeerowskim osiedlu w Pielu, od pewnego czasu przekopywali teren przy pałacowego parku w poszukiwaniu złomu.

25 sierpnia 2002 r. natknęli się na metalowe okucia jakiejś skrzyni. Okazało się, że na niezbyt dużej głębokości (75 cm pod ziemią!) znajduje się skrzynia o długości około 150 cm, a w niej porcelanowe i szklane naczynia. Odkrycie to było dla chłopców tak frapujące, że pracowali do trzeciej godziny nad ranem, wyjmując kolejne części zastawy stołowej. Jej wydobywanie było utrudnione, ponieważ korzenie drzew, przerastając skrzynię, zniszczyły ją niemal całkowicie, a poprzęplatanie nimi niektóre naczynia po-

pękały. Młodzi ludzie zaskoczeni tak ogromną liczbą wydobytych przedmiotów, nie bardzo wiedzieli, co z tym *skarbem* zrobić. O znalezisku dowiedziała się miejscowa policja i Terenowy Oddział Służby Ochrony Zabytków w Elblągu. Na miejsce zdarzenia pojechał przedstawiciel Służby Ochrony Zabytków wraz z pracownikiem Muzeum Mikołaja Kopernika z Fromborka, aby obejrzeć i ocenić rodzaj znaleziska. Liczba wydobytych przedmiotów okazała się imponująca: 276 sztuk (talerze, talerzyki, półmiski, sosjeryki, salaterki, filiżanki, a także naczynia szklane: karafki, kielichy z białego i zielonego szkła). Sporą część stanowił gruz porcelanowy i szklany. Istniało prawdopodobieństwo rozproszenia całego zbioru, który zo-

stał już podzielony na kilka rodzin i częściowo zaczął służyć jako naczynia codziennego użytku. Wielogodzinne negocjacje ze znalazcami, prowadzone przez przedstawiciela Służby Ochrony Zabytków, pracownika muzeum i komendanta policji z Pieniężna, w efekcie zakończyły się dobrowolnym przekazaniem wykopanego skarbu. Zbiernie rozproszonego po wsi zespołu naczyń nie obyło się bez pewnych komplikacji, ale ostatecznie udało się go zabezpieczyć na posterunku w Pieniężnie. Jeszcze tego samego dnia pobieżne zapoznanie się ze znaleziskiem wykazało, że jego wartość może być wysoka. Następnego dnia nastąpiło oficjalne przekazanie naczyń z porcelany i szkła przez młodych odkrywców Służbom Ochrony Zabytków, a te z kolei przekazały je w depozyt do Muzeum M. Kopernika we Fromborku. Tu dopiero można było dokonać bliższej oceny przejętego zespołu. Porcelanowy serwis, liczący 250 sztuk (ale jeszcze niekompletny), robi ogromne wrażenie.

Z uwagi na brak sygnatury wytwórci nie można wskazać miejsca jego produkcji, a czas powstania całego zespołu w przybliżeniu określono na połowę XIX w. Poszczególne części zastawy przedstawiają bogactwo i różnorodność kształtów oraz dekoracji, którą stanowią malowane naszkliwnie, wielobarwne bukiety kwiatowe nawiązujące do motywów chińskich. Wszystkie krawędzie naczyń i niektóre partie dekoracji mają złocenia.

Od początku wydawało się, iż chodzi o porcelanową zastawę na 60 osób, którą Hans von



▶ Fragment parku, w którym odkryto zespół naczyń

▼ Fragment zastawy porcelanowej z połowy XIX w.



Brandt kupił w Berlinie od emigrantów z Rosji. Chrystian von der Leyen, syn dawnych właścicieli pałacu w Zagajach (Hasselpusch), najbliższych sąsiadów rodziny von Brandt, oglądając zastawę podczas wizyty w Polsce, potwierdził tę wersję. Nie zgadzało się tylko datowanie, ale nic dziwnego, że w świadomości członków rodziny von Brandt serwis pozostał jako barokowy, bowiem zarówno pod względem formy, jak i dekoracji daleko nie odbiegał od barokowych wzorów. Jak wiadomo z przekazów rodziny von Brandt, serwis nie był zbyt często w użyciu. W wykopanej zastawie zwraca uwagę fakt, iż bardzo wiele naczyń nie ma śladów zużycia.

Natomiast ze szkła pochodzącego z końca XIX w. najbardziej interesujący wydaje się zespół czternastu zielonych kielichów, tzw. Römerów z dekoracyjnym szlifem. Karafki i kieliszki z białego, szlifowanego szkła, choć także interesujące, przedstawiają się nieco skromniej.

Obecni mieszkańcy Piela, podobnie jak tysiące ludzi żyjący na terenach dawnych PGR-ów, znajdują się w niewyobrażalnie trudnych warunkach materialnych i życiowych. Zlikwidowanie Państwowych Gospodarstw Rolnych, dających w przeszłości zatrudnienie znacznej większości mieszkańców tej i podobnych miejscowości, pozostawiło tych ludzi bez perspektyw na dalsze życie. Wydobyte z ziemi przedmioty sprzedawane na rynku antykwarycznym zabezpieczyłyby tym chłopcom i ich rodzinom byt na dłuższy czas, dlatego po przejęciu znaleziska przez państwo należałoby tych młodych ludzi w sposób znaczący wy-



▲ Römerzy z zielonego szkła, z końca XIX w.

nagrodzić. Stworzyłoby to precedens, dzięki któremu wiele jeszcze przedmiotów, być może, trafiłoby do muzeów. Taką postawą państwa w stosunku do młodych odkrywców mogłaby ośmielić innych poszukiwaczy do przekazywania cennych przedmiotów. Bo to, czego nie zabrali ze sobą ewakuujący się zimą 1945 r. dawni mieszkańcy Prus Wschodnich i to, czego nie wywieźli ze sobą szabrownicy penetrujący te tereny po wojnie, być może kryje jeszcze ziemia. Niewiele zabytków ruchomych pozostało na tych terenach.

Większość uległa rozproszeniu po kraju, a nawet świecie. Co niegdyś służyło mieszkańcom w życiu codziennym, dziś ma wartość historyczną, z takich właśnie elementów budujemy wiedzę o kulturze materialnej mieszkańców dawnych Prus Wschodnich.

W chwili pisania tego materiału nie określono jeszcze formy nagrody, jaka będzie przyznana znalazcom. Czynnione są starania mające na celu uhonorowanie młodych ludzi z Piela stosowną nagrodą pieniężną, trwają one jednak już zbyt długo. AWRSP w Warszawie i Olsztynie obiecało nagrody pieniężne, natomiast Ministerstwo Kultury przekazało sprawę do Ministerstwa Skarbu, uznając, iż odkrycie to nie kwalifikuje się jako znalezisko archeologiczne, lecz jako znalezisko przedmiotów ukrytych. Sądzymy, że w najbliższym czasie zostanie wyznaczona odpowiednia rekompensata dla znalazców. Młodzi ludzie są już rozgoryczeni tak długim oczekiwaniem. Sądzone, że sprawa ta będzie zachętą dla innych poszukiwaczy do zgłaszania swoich odkryć służbom państwowym, ale tak długie postępowanie administracyjne tej idei się nie przysłuży. ❖

<sup>1</sup> Św. Siekierka, obecnie Mamonowo



◀ Karafka i kielichy z białego szkła, z końca XIX w.